Nr. 11. We Lwowie, dnia 21. Września 1883. **Rok I.**

ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA
wychodzi naprzemian co drugi piątek, tak, że każdej niedzieli jedno z tych dwu pism dojdzie czytelników.
Przedpłata wynosi: na prowincyi z przesyłką pocztową
całorocznie . . . 4 zł. 50 ct.
półrocznie . . . . 2 „ 25 „
we Lwowie z przesyłką:
całorocznie . . . . . 4 zł.
półrocznie . . . . . . 2 „
W Ks. Poznańskiem przy posyłce pod opaską rocznie 6, półr. 3 Mr.
Pojedyńczy Numer 8 ct.

ŁĄCZNOŚĆ

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym i gospodarskim.
Wychodzi co drugi Piątek.

PRZEDPŁATĘ
przyjmuje Administracya Łączności i Zgody we Lwowie przy ulicy Wałowej L. 12 I. piętro.
Rękopisów nie zwraca się.
Wszelkie listy i przesyłki należy frankować, a na żądane odpowiedzi dołączać markę pocztową. Niedoszłe Nra należy reklamować na otwartej ćwiartce papieru.
Reklamacye są wolne od opłaty.
Ogłoszenia przyjmuje Administracya po cenie 5 ct. od wiersza.

„Bogiem a prawdą”.

Bank włościański.

VIII.

W porzednich artykułach wykazaliśmy nieprawny stan Zakładu, usunięcie właścicieli-włościan od zarządu i kontroli, przyjęcie do zakresu działań agend i spraw statutem niedozwolonych, — kierunek spekulacyjny, grę giełdową, straty ogromne z niej wynikłe i wewnętrzne stosunki Rady i Dyrekcyi. Obraz, który się z tych spraw i stosunków wyłania jest nader smutny i wstrętny zarazem, smutny, bo chodzi tu o dolę ludu i kraju — wstrętny jak każdy wrzód moralny zatruwający zarazą powietrze społeczne.

Zaprawdę, gdyby nie świętość obowiązków dziennikarskich, gdyby nie konieczność publicznego wyświecania tych rzeczy, które są dla nas wielkiej doniosłości nietylko społecznej, ale nawet politycznej i narodowej, — nie mielibyśmy siły do dalszych naszych smutniejszych jeszcze niż poprzednie wywodów. —

Przychodzi nam bowiem mówić o stanie majątkowym Zakładu włość. — aby przecież choć w przybliżeniu ocenić, co się stało z mieniem włościan, nad którem p. Dr. Fried i koledzy jego przywłaszczyli sobie wszystkiemi sztukami szalbierstwa bankowego samodzierczy i wszelką kontrolę właścicieli usuwający zarząd. W tym celu musimy choć pobieżnie rozebrać bilans Banku włość. z roku 1882.

Dotychczas dyrekcya Zakładu włośc. wydawała sprawozdania po Walnem Zgromadzeniu ułożone razem z rozprawami tych zgromadzeń, umieszczając przytem zamknięcie rachunków swoich, czyli bilans. Praktyka ta była dla tego dogodną, że sprawozdania i rozpraw bez bilansu rozumieć nie podobna, gdyż wyjaśniają się one wzajemnie. W tym roku zaś rozesłano tak zwane: „Rozprawy z odbytego w dniu 19. Kwietnia 1883 czternastego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia gal. Zakładu kredyt. włościańskiego“ nie zamieszczając w nich wcale zamknięć rachunkowych, które przecież stanowią najważniejszą cześć sprawozdania. Zamknięcia zaś rachunkowe rozesłano w bardzo małej liczbie jedynie dla doręczenia delegatom na parę dni przed Walnem Zgromadzeniem. Z trudnością tylko dostaliśmy te zamknięcia rachunkowe, które przecież są własnością publiczności i powinny być pozystępne dla każdego.

Przystępujemy do rozbioru bilansu. Uderza nas tu przedewszytkiem ta okoliczność, że suma udzielanych pożyczek corocznie się zmniejsza, tak że wygląda to na powolną likwidacyę Zakładu. Zmniejszają się przeto i dochody, wydatki jednak nie zmniejszają się wcale; wykazuje się ztąd natura gospodarstwa finansowego Banku włośc. Zapuśćmy sie teraz w szczegółowy rozbiór pojedynczych pozycyi bilansu. Rozbierzmy najpród *stan czynny.*

1. Pozycya *„pożyczki hipoteczne“* obejmuje sumę złr. 6,558.320·31. W sumie tej mieszczą się owe *regulacyjne dodatkowe pożyczki,* które udzielone zostały dłużnikom jedynie dla zmniejszenia ich zaległości, nie zaś dla dania im pomocy w gospodarstwie, jak to stanowi art. 31. stat. Pożyczki te przysporzyły Zakładowi wielkie zyski z różnicy kursu, z prowizyj i innych opłat pobieranych przy ich udzielaniu, a wzgląd na te zyski i dochody był jednym z głównych powodów t. z. regulacyi. Pożyczki te dawane dłużnikom zalegającym w spłacie rat, w celu spłacenia niemi zaległości i przysporzenia bankowi zysków, wykluczają już z natury swojej pewność hipotecznego oparcia, — gdyż trudno przypuścić, aby tam gdzie dochody nie starczyły na spłacenie rat dawnej pożyczki, dodatkowa pożyczka regulacyjna zwiększająca koniecznie obciążenie gruntu i dochodów, mogła mieć oparcie jakiekolwiek dostateczne, nie już na przypadek przymusowej sprzedaży, ale nawet przy dobrowolnej często likwidacyi. Oprócz tych regulacyjnych dodatkowych pożyczek mieszczą się w tej ogólnej sumie także inne pożyczki natury więcej niż wątpliwej np. pożyczki udzielane na grunta obce, częstokroć żonine lub mężowskie, co się z powodu wadliwej administracyi Banku dopiero później przy procesach wykazuje. —

Z tych to powodów pozycya ta przeszło $6^1/_2$ - milionowa pożyczek hipotecznych jest w tej wysokości bardzo wątpliwą, — a jeżeli Dyrekcya przy jej postawieniu w stanie czynnym byłaby sobie uprzytomniła wszystkie niemiłe doświadczenia 14-letniej praktyki, procesów i sprzedaży przymusowych i przytem wzięła w rachunek, że wynik przyszłych doświadczeń z powodu natury regulacyjnych pożyczek koniecznie musi być jeszcze daleko gorszym, nie mogłaby tej pozycyi nigdy uważać w tej wysokości za pewną. Nam się wydaje, że według dotychczasowych tylko doświadczeń należałoby z tej pozycyi odpisać sumę przeszło 500.000 biorąc na uwagę nie tylko wyż wymienione regulacyjne pożyczki ale i te, które na drodze prawnej oddalone zostaną, gdyż są oparte albo na mylnie sporządzonych opisach zastawnych, albo na gruntach oddawna sprzedanych lub w posiadaniu osób trzecich zostających. Chcąc tę rubrykę stanowczo i sprawiedliwie zestawić i w stanie czynnym t. j. jako majątek własny wykazać, należałoby każdą poszczególną pozycyę z istotnym stanem rzeczy na gruncie porównać.

Stanowczo zatem kwestyonujemy tę pozycyę w wykazanej jej wysokości.

2. Pozycya *„pożyczki hipoteczne bezprocentowe“* potrzebuje wyjaśnienia. Zakład, chcąc zastąpić za dłużników udziały, różnicę kursu listów i prowizyę, wynalazł tytuł pożyczek bezprocentowych, które dłużnik płaci w ratach. Są to pożyczki fikcyjne i idą po wymierzeniu kredytu czyli przekraczają przepisane granice kredytu, nie mają zatem dostatecznego oparcia.

3. Następuje pozycya *„Należytości na nabytych realnościach lub nieruchomościach“* stanowiące sumę złr. 216.640·29. Realności przez Zakład nabyte są zniszczone zupełnie, grunta oddawna odłogiem leżące, nie wydzierżawiane, zapuszczone kompletnie, nie przedstawiają w żadnym razie takiej wartości. Sama ta zatem jest bardzo wątpliwej natury.

4. *„Dłużnicy w rachunku bieżącym“* złr. 461.300·04. W sumie tej jest objętych wiele pozycyi niemających żadnej wartości, jak to poprzednio już wykazaliśmy.

5. Również i pozycya: *„Saldo rozmaitych rachunków“* złr. 1,373.836·70 W sumie tej zawarte są same prawie wątpliwe pozycye, wymienimy tylko niektóre, i tak: w tych samych rachunkach mieszczą się konta udzielanych pożyczek na dobra ziemskie, nabywane dla Zakładu przez osoby podstawione np. na dobra Mielec nabyte na imię p. Ludwika Starzeńskiego, kasyera Banku włość., na których Zakład straci przeszło 100.000, na dobrach Obertasów wyniesie strata około 15.000, na Lachodowie przeszło 40.000, — na wekslach i innych rachunkach także przeszło 100,000 złr. — co razem stanowi cyfrę ogromną.

6. Najważniejszą jednak pozycyą stanu czynnego jest rubryka: *Odsetki zaległe i bieżące od pożyczek hipotecznych i komunalnych* ogółem 1,478.373·76 Zakład nie wymienia, ile w tej sumie mieści się odsetek zwłoki, a ile właściwych odsetek, Procent zwłoki liczony jest po 10%, tymczasem nie ma już Sądu w Galicyi, któryby procenta zwłoki w takiej wysokości przyznawał. Sądy przyznają od 3—6% (statuta stanowią 3%) co znaczy, że większa połowa całego wykazanego procentu zwłoki nigdy przyznaną i odebraną nie będzie.

Mamy statceczne powody do sądzenia, że sam procent zwłoki zajmuje $^2/_3$ części wymienionej powyżej sumy, czyli przeszło 960·000 Połowa większa zatem z tego procentu zwłoki t. j. przeszło 480.000 musi być z postępem czasu koniecznie odpisaną. Przypuśćmy jednakże, że ten procent zwłoki w wysokości 10% przez sądy będzie przyznany, to i w takim razie Zakład go nigdy nie otrzyma. Rachunek dowodny jest bardzo jasny. Pierwotnie

udzielił Zakład pożyczkę np. w kwocie złr. 100 na grunt wartości złr. 200, jeźli tyle był wart, co się w rzeczywistości okazało bardzo często mylnem. Biorący pożyczkę zobowiązał się zapłacić w 10. latach złr. 180, zalegl jednak z 15. ratami, od których należą się procenta zwłoki, przypada dalej resztujący kapitał i odsetki, razem przeszło złr. 250 t. j. suma przenosząca wartość jego gruntu. Doliczywszy do tego koszta sądowe, egzekucyjne, koszta licytacyi, eksmisyi, pokaże się, że Zakład straci około złr. 100. nawet w tym razie, gdyby sprzedał grunt ten za 200 złr. Właśnie z takiego to rachunku, który w każdej wiosce na kwitaryuszach włościańskich dowodnie sprawdzić by można, widać jasno, że bardzo wiele pożyczek w rubryce *pożyczki hipoteczne, nieruchomości* i t. p. najsłuszniej może być zakwestyonowanych pod względem wysokości ich tam wykazanej, widać, że potrzeba zapatrywać się na te pozycye pilnem okiem i z ołówkiem w ręku.

Taką samą cechę nosi na sobie rubryka *udział funduszu assekuracyjnego w zaległościach ratalnych*, które nigdy w wykazanej wysokości złr. 246.560·45 uiszczone nie będą.

Uwagi te pobieżne, ale mające uzasadnienie swoje w rzeczywistych stosunkach i 14 letniem doświadczeniem Banku włosć. stwierdzonych poglądach, — zmniejszają *stan czynny* bilansu z r. 1882, mianowicie:

1. W pożyczkach wątpliwych hipotecznych skutkiem kredytów dodatkowych, przecenienia gruntu i gruntów niewłaściwie podanych za grunta dłużników, najmniej około	500.000
2. W nabytych realnościach i nieruchomościach około	40.000
3. W pozycyi: dłużnicy rachunku bieżącego, oraz saldo rozmaitych rachunków, przynajmniej około	300.000
4. W procentach zwłoki oraz należytościach niemogących być zrealizowanemi skutkiem przeciążenia wartości gruntów, również w niemogących być zrealizowanemi należnościach assekuracyjnych, najmniej	500.000·
Razem około	1,340.000.

Czyli; że bilans w stanie czynnym zamiast złr. 11,126.994 będzie wynosił o 1,340.000 mniej, t. j. *stan czynny wykaże się w sumie złr. 9,786.994.*

Wykazane zatem w bilansie fundusze rezerwowe, mające się znajdować w ogólnym obrocie interesów, mianowicie:

Fundusz rezerwowy	złr.	392.557·96.
„ asekuracyjny	„	352.215·33.
Osobna rezerwa	„	108.445·12.
Razem	złr.	853.218·46.

nie istnieją wcale, a po ich wyczerpaniu pozostaje jeszcze niedobór złr. 486.782 przenoszący sumę wkładek udziałowych hipotecznych, wykazanych w kwocie *445.547·50.*

Wypada również z powyższych uwag i dedukcyi, że zysk wykazany w bilansie w ilości złr. 90.509 60 jest fikcyjny, i że zysku wcale być nie mogło.

Taki stan rzeczy, który według naszego przekonania sumiennego przy ścisłem badaniu okaże się o wiele gorszym jeszcze, istnieje od lat 10, od czasu, kiedy Zakład stracił na giełdzie przeszło 600,000. Później nastąpiły jeszcze inne straty przy parcelacyi, przez deficyta z braku kontroli powstałe, straty na wydatkach administracyjnych przez nikogo niekontrolowanych i t. d. Stan ten rzeczy pogorszył się jeszcze przedstawieniem fałszywych bilansów, *rozdzielaniem pomiędzy Dyrekcyę i Radę zawiadowczą nieprawnie wykazanych zysków* które z lat 10 razem zestawione, stanowić będą ogromną cyfrę.

Nie ma w zestawieniu naszem żadnej przesady, owszem braliśmy wszystkie powyższe pozycye jak najniżej. Niechaj ludzie kompetentni zbadają cały stan rzeczy, a przyjdą do rezultatów jeszcze smutniejszych.

Czyż w obec tych smutnych wyników dotychczasowej występnej administracyi Banku włośc. nie byłoby na czasie uprzytomnić sobie *ogromną odpowiedzialność*, która w obec kraju i społeczności zaciąży strasznie na tych, którzy w ostatecznej może godzinie nie przeszkodzą dalszym smutniejszym jeszcze następstwom społecznym i politycznym tej nieszczęsnej sprawy.

Czas pomyśleć o tem, że *właściciele-włościanie, na których mieniu straty i niedobory poszukiwane będą, byli zupełnie od nadzoru i kontroli usunięci, — czas wielki, ostateczny czas, by usunąć pasożytnych intruzów i przywłaszczycieli z Zarządu, a po ich usunięciu wprowadzić Zarząd prawowity i sprawdzić cały stan rzeczy.*

Dopiero wtenczas, gdy urzędować będzie w zakładzie Dyrekcya i Rada przez właścicieli zakładu powołana, a zatem legalna, można będzie, sprawdziwszy wielkość choroby, przystąpić do jej leczenia. Z dzisiejszym występnym i nieprawnym Zarządem *nic legalnie i sumiennie uczynić nic podobna.*

Uwagi i wywody nasze polecamy gorąco posłom naszym sejmowym, tudzież naszym mężom stanu i publiczności patryotycznej.

W sprawie przymusowego powoływania wiekowych osób do urzędu Przysięgłego.

III.

Niedopuszczalność zażalenia na uchwały komisyi, jaką §. 11. stanowi, nie może się przecież odnosić do wypadków, w których okoliczność decydująca o uwolnieniu sprawdzoną jest metryką chrztu, bo gdyby niezaprzeczalny i stwierdzony dokumentem fakt, stanowiący o uwolnieniu, miał jeszcze podlegać orzeczeniu komisyi, to byłoby to pogwałceniem ustawy przez ustawę samą, która przecież nie jest na to daną, aby cel, do którego zdąża, przez nieodpowiednie wykonanie był unicestwiony. Dlatego niedopuszczalność §. 11. może się odnosić tylko do takich wypadków, w których okoliczności o uwolnieniu decydujące mogą być tylko znane i ocenione wiadomością osób, stanowiących komisyę przy trybunale pierwszej instancyi, i gdzie w drugiej instacyi nie ma żadnej podstawy do zniesienia zdania, na którem się orzeczenie komisyi przy trybunale pierwszej instancyi opiera.

I jakież to korzyści wynikają z przymusowego powoływania wiekowych osób? Żadne, przeciwnie wynikają ztąd tylko niekorzyści. Wiekowa osoba nie mogąca sprawy karnej z powodu stanu zdrowia swego należycie zrozumieć, wyda werdykt nie oparty na przekonaniu — albo go wcale nie wyda, a sąd jej do wydania werdyktu zmusić nie może, ponieważ to jest rzeczą sumienia.

Nie istnieje też żadna inna potrzeba publiczna do zmuszania tych osób, albowiem przy każdej kadencyi jest ich tak mało, że na uwolnieniu ich wcale nie zależy. Ze stanowiska zatem publicznego, trudnoby było wyśledzić właściwą przyczynę, takiego przymusu.

Zastanówmy się teraz nad położeniem wiekowej osoby, na której taki przymus cięży, a przedstawią się nam inne smutne następstwa tej procedury.

Wiekowa osoba nawiedzona całkiem niespodzianie dekretem powołującym ją do urzędu przysięgłego, zagrożona w razie niestawienia się dotkliwą grzywną, nie poczuwając się do winy jakiegoś zaniedbania, musi przecież w obec uwalniającego ją §. 4. l. 1. uważać użycie takiego przymusu za niesłuszne; wnosi więc przeciw temu powołaniu zażalenie do trybunału I. instancyi, ale bezskutecznie. Pozostaje jej w końcu po wyczerpaniu tych środków prawnych tylko ta alternatywa: albo stawać do rozprawy i narażać swe zdrowie, a nawet i życie na niebezpieczeństwo, albo nie stawać do rozprawy, i narażać się na grzywny od 50 do 100 zł. za każde niestawienie się, co w miarę rozpraw na kadencyą przypadających, powtarzać się może tak często, że grzywny te kilka tysięcy złotych reńskich wynosić mogą, a przeciw temu według §. 23. niema znowu żadnego środka prawnego. Znajduje się tedy między młotem a kowadłem, — i to ma być owem u w o l n i e n i e m, ustawą jej przyznanem i w taki to sposób przedstawia się w praktyce ów wzgląd na wiek podeszły, dla którego ustawodawstwo w § 4. l. 1 orzekło stanowczo i bezwarunkowo uwolnienie wiekowych osób.

Nam się wydaje, że właśnie §. 4 l. 1. w jasnem i stanowczem streszczeniu kardynalnej z całej ustawy przebijającej się myśli jest według wszelkich pojęć logicznych wystarczającém, aby na nim uzasadnić twierdzenie: „że wiekowa osoba wbrew jej woli bez pogwałcenia §. 4. I. nigdy do urzędu Przysięgłego przymusowo powołaną być nie może“.

Cały bowiem powyżej wyłożony zamęt w traktowaniu osób wiekowych spowodowany został nielogicznem i niestósownem postanowieniem §. 5 i przez zastósowanie tego postanowienia w znaczeniu jego dosłownem, chociaż takie rozumienie ani się zgadza z podstawą logiczną tego postanowienia, ani z jasnem orzeczeniem §. 4. l. 1. z którem w zupełnej nawet znajduje się sprzeczności. Albowiem §. 5 zostawia do woli wiekowych osób; czy chcą przyznane im w §. 4. bezwarunkowe uwolnienie u c h y l i ć lub nie, t. j. czy pomimo swego uwolnienia chcą reklamować p r a w o pełnienia obowiązków obywatelskich Przysięgłego, i zawiera według logicznego znaczenia swego w ustawie niezaprzeczalnie tylko k o n c e s y ę d l a w i e k o w y c h o s ó b, która odpada, jeżeli osoba wiekowa z jakichbądź powodów, a zatem i z powodu nieznajomości wymagań ustawy nie reklamuje. Praktyka zaś organów egzekutywy wyprowadza z faktu niewniesionej reklamacyi t. j. z nieobjawienia woli wiekowych osób, zupełnie przeciwną konkluzyę i trzymając się dosłownego brzmienia §. 6. bez względu na ducha, cele i dążność ustawy, wkłada na osoby wiekowe nieznośny ciężar, od którego ich przecież ustawa zupełnie uwalnia.

Egzekutywa nie zważa przytem, że §. 5. może tylko mieć znaczenie dla tych osób wiekowych, które pomimo swego uwolnienia Przysięgłymi być pragną, nigdy zaś nie może on być powodem przymusowego powoływania wiekowych osób tylko dla tego, że z niewiadomości ustawy niewystarały się o swoje uwolnienie.

Gdyby zdania i wywody powyższe, podniesione w obronie wiekowych osób, nie zgadzały się z zapatrywaniami egzekutywy, to prosimy o sprostowanie naszych poglądów i poparcie tych sprostowań wywodem bardziej na szali logicznej ciążącym. W takim razie, chętnie uderzymy się w piersi i przyznamy się do błędu. Jeżeli zaś zdanie nasze okaże się słusznem, zwycięzkiem i argumentacya nasza niezbitą, to żywimy nadzieję, że na przyszłość wiekowe osoby nie będą więcej niepokojone przymusem do pełnienia obowiązku, od którego ich ustawa na zawsze uwolniła.

Egzekucye podatkowe
we Lwowie.

Egzekucye podatkowe przeprowadza obecnie Magistrat z bezwzględną surowością. Pewien urzędnik państwowy i właściciel realności opowiada nam fakt następujący: Dnia 15. bm. doręczył mu woźny Magistratu w biurze wezwanie, aby zaległy podatek domowy z końcem II. kwartału b. r. w kwocie 168 złr. 46 ct., do 8. dni zapłacił. Mając pewność, że wezwaniu temu nawet w krótszym terminie będzie mógł zadość uczynić, nie przewidział wcale jaka nieprzyjemność czeka nań tegoż dnia w domu. Idąc bowiem z biura do domu na obiad, spotyka na drodze zadyszałą z pospiechu służącę, która mu donosi, że w domu jego przeprowadzają dwaj panowie z Magistratu grabież i zabierają się już do przeniesienia ruchomości. W domu zastaje strażnika w jednym, a egzekwenta w drugim pokoju, który siedząc, wzywa właściciela, aby podpisał protokół grabieży, Nic nie pomogły przedstawienia, że wezwanie dopiero dziś otrzymał i temuż w dwóch dniach zadość uczyni, że poleceniu wydanemu w Maju już w większej części zadość uczynił, spłacając 1. Czerwca kwotę 40 złr., że podatek z II. kwartału, nie jest taką zaległością, aby już podlegał grabieży i przeniesienia ruchomości zwłaszcza, że nie zachodzi tu żadne niebezpieczeństwo przepadłości, — protokół grabieży musiał być podpisany, potem egzekwent poruczył właścicielowi odpowiedzialność za bezpieczeństwo jego własnych ruchomości.

W poprzedniem nie ma jeszcze nic tak rażącego nielegalnością postępowania egzekwenta, lecz okoliczności towarzyszące temu postępowaniu zasługują, aby się o nich publiczność podatkująca dowiedziała. Żona zagrabionego nie wiedziała, jaka jest zaległość podatkowa, prosiła zatem egzekwenta, aby się chwilkę zatrzymał aż przybędzie mąż, po którego już sługę posłała i że obiad na stole wskazuje, że mąż w tej chwili nadejdzie. Egzekwent nie uwzględnił tej tak słusznej prośby. Żona chcąc zapobiedz doraźnej rewizyi, stanęła u drzwi do trzeciego pokoju i przytrzymała ręką klamkę, wtedy egzekwent nawołał stentorowym głosem na strażnika: „idź po policyę“. Na krzyk ten i płacz żony, zbiegli się lokatorowie na podwórze, przysłuchując się z zdziwieniem, co też dzieje się u właściciela domu, że aż wzywają na niego policyę. Rozumie się, że żona natychmiast od drzwi odstąpiła i wyniósłszy się, zostawiła egzekwentów samych w całem pomieszkaniu. Gdy zważymy, że kobieta w podeszłym już wieku, błagająca o chwilkę czasu, sama jedna nie mogła stawić takiego oporu, któryby wymagał siły zbrojnej, że nie zachodziło tu żadne niebezpieczeństwo, musimy przyznać, że Magistrat nie bardzo jest wybrednym w wyborze ludzi na egzekutorów, i że w obec własnego rozporządzenia doręczonego podatkującym, a wydanego z powodu dokonanych defraudacyj kwot podatkowych przez kilku egzekutorów, w którem wyraźnie mówi, że kwoty złożone do rąk egzekutora lub innego funkcyonaryusza miejskiego, uważać należy jakoby nie wpłacone, wielkiego zaufania do swych egzekutorów nie wzbudził, a pokrzywdził wielu starszych egzekutorów, ludzi zacnych, rzetelnych, wyrozumiałych, wykonujących swe poruczenia energicznie, lecz z taktem niezbędnym dla funkcyonaryuszów publicznych.

Takich zaś, jakim jest ów nowicyusz, o którym wyżej mowa, a który ponoś nie dawno był tylko strażnikiem skarbowym i miał do czynienia na granicy z przemytnikami, na spokojnych obywateli miasta wysyłać nie podobna, a tem bardziej dawać im moc przywoływania przy lada sposobności na obywateli i do ich pomieszkania policyi.

Dalszy szereg podobnych faktów, jeszcze więcej rażących, dokonanych przez nowych egzekutorów, podamy później.

Pana prezydenta, zwracamy uwagę na to, ażali skarb państwa nie poniesie większej straty przez to, że egzekwenci zajęci grabieżą za podatki z dopiero co ubiegłego kwartału II. b. r. nie mają czasu ściągać zaległości prawie trzechletnich, które potem z kretesem przepadają, gdy od pierwszych opłacone będą prowizye za zwłoki i egzekutne.

Na pociechę podatkujących musimy jeszcze i to przytoczyć, że wskutek doręczonych wezwań do zapłacenia podatku gminnego, podatkujący płyną z niemi do Magistratu jak woda, a porównując pokwitowania z księgami, przekonują się, że defraudacyi pobranych przez egzekutorów kwot nie widać początku i nie wiedzieć, gdzie się to skończy, a tu czeka przyjemność, płacenia po raz drugi.

Miłe stosunki.

Wiadomo powszechnie, że przed dwoma laty niektórzy członkowie rady w poprzedniej kadencyi zwracali uwagę p. prezydenta miasta na dziwne stosunki panujące w VII. departamencie magistratu czyli w tak zwanem biurze egzekucyjnym, lecz niewiedzieć z jakiego powodu niezrobiono porządku w téj stajni iście augiaszowej.

Woń zgnilizny w tym biurze potęgowała się niemal z dniem każdym, lecz dopiero przed pół rokiem wyszły na jaw defraudacye, skutkiem czego dwóch funkcyonaryuszów VII. departamentu magistratu schowano za kratki w budynku przy ulicy Halickiej.

Niezawodnie większej części wszystkich właścicieli realności miasta Lwowa doręczono z Magistratu wezwania do zapłacenia zaległości podatku gminnego czynszowego do dni 14 w kasie miejskiej.

Wezwanie to podpisanem jest przez wiceprezydenta magistratu p. Krechowieckiego, a zasługuje pod niejednym względem na dokładne rozpatrzenie.

Podług §. 94 (statutu dla miasta Lwowa) którym określono pobór dodatków i opłat, a zatem i podatku gminnego czynszowego, w i n i e n M a g i s t r a t p r z e z s w o j e o r g a n a p o b i e r a ć j e n a c e l e g m i n n e. Uiszczenie jakichkolwiekbądź podatków jest dla obywatela wprawdzie przykrą lecz nieodzowną koniecznością, ale o ileż boleśniej zostaje dotkniętym ten obywatel, który widzi, że jego grosz złożony na cele gminne p o b r a n y p r z e z u p r a w n i o n e d o t e g o o r g a n a, roztrwoniono lub zdefraudowano, a któremu nakazują grosz ten po raz wtóry uiścić.

Od sześciu miesięcy robią w magistracie dochodzenia aby obliczyć dokładnie wysokość kwot zdefraudowanych, lecz zatrwożeni obywatele miasta do dziś jeszcze niemogą się dowiedzieć o rzeczywistym stanie sprawy. Wzywają jednych, aby się kwitami wykazali z uiszczonego podatku, innym przysyłają wezwanie do zapłaty zaległego podatku, który dawno popłacili, a księgi rachunkowe są w tak bezprzykładnym nieładzie, że Bogu tylko wiadomo, kiedy zakończoną zostanie ta niemiła sprawa, która wzbudza wielką nieufność w gospodarkę miejską, i poniża powagę magistratu. Wymienione na wstępie wezwanie brzmi następująco:

Magistrat wzywa pod zagrożeniem bezwzględnej egzekucyi do spłacenia w kasie miejskiej **całej tej zaległości do dni 14.** od doręczenia niniejszego zawiadomienia i oznajmia w myśl odnośnych obwieszczeń urzędowych, w szczególności z dnia 30. Grudnia 1881 L. 43,169 i z dnia 18. Grudnia 1882 L. 46.280, że jako udowodnioną spłatę należytości podatkowej z czasu ubiegłego, może uważać tylko tą, która pokwitowaną została przez kasę miejską, to jest przez likwidatora i poborcę czyli kasyera miejskiego. Przeciw powyższemu wykazowi zaległości podatkowej wolno wprawdzie w nieprzekraczalnym **terminie 14-dniowym** wnieść przedstawienie, takowe jednak nie wstrzyma kroków egzekucyjnych, a zarzut możliwy, że obowiązany do zapłaty złożył jaką kwotę do rąk egzekutora lub innego funkcyonaryusza miejskiego, rzekomo na spłacenia należytości, podatkowej, nie może być uwzględnionym — bowiem tak w odnośnych obwieszczeniach coroczuych o ustanowieniu gminnego podatku czynszowego — jako też w doręczonych Panu arkuszach z wymiarem należytości podatkowej na każdy rok pojedyńczy, oznajmiał Magistrat wyraźnie, że gminny podatek czynszowy najpóźniej w trzecim miesiącu każdego kwartału bezpośrednio w kasie miejskiej spłacić należy, egzekutor zatem upominający do zapłacenia podatku zaległego, nie był upoważniony do odbierania i kwitowania tego podatku, a jeżeli strona wręczyła temuż jaką kwotę — to uczyniła to na swoje niebezpieczeństwo i było jej rzeczą, czynić dalsze kroki stosowne dla uchronienia się od szkody możliwej.

Pytamy się, zkądżesz nabył Magistrat prawo do egzekwowania od obywateli kwot po raz wtóry z tytułu gminnego podatku czynszowego?

Jakimże prawem można karać a względnie do odpowiedzialności pociągać podatkujących obywateli za czynności urzędowe funkcyonaryuszów magistratu, skoro podług §. 62 (statutu dla miasta Lwowa) jedynie prezydent odpowiada za czynności urzędowe tak własne jak i urzędów miejskich. Na tę odpowiedzialność zwracano w poprzedniej kadencyi rady miejskiej uwagę p. prezydenta z powodu bezprzykładnego nieładu w VII. departamencie magistratu, a zatem nic innego niepozostaje obywatelom miasta, jak tylko korzystać z ostatniego ustępu zacytowanego §. 62 statutu który opiewa: *Pretensye gminy do wynagrodzenia szkód, pochodzących z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.*

Nowiny polityczne.

Rozruchy kroackie nie zostały jeszcze zupełnie uspokojonemi. Agitacya, która je wywołała, przenosi się na szersze nawet przestrzenie, gdyż pojawia się także w Dalmacyi i Hercegowinie. Prasa węgierska przypisuje ruchy kroackie i agitacyę w południowej Słowiańszczyznie Austryi wpływom rossyjskim.

Ruch antisemicki we Węgrzech również nie został uspokojony. Ustały wprawdzie rozruchy uliczne, ale za to poważne koła stronnictw węgierskich poczęły badać przyczyny i pojawy tego ruchu z natężoną uwagą. Minister Tisza powstając przeciw agitacyi antisemitów, powiedział, że sprawy te należy rozważać ze stanowiska państwowych i społecznych stosunków i że obecnie ludzie powinni się tylko dzielić na „uczciwych i nieuczciwych.“ Nie rozwiązuje to jednak sprawy semickiej ani przemoże ruchu antisemickiego, który właśnie tylko na tych sprzecznościach i kolizyach się opierał, które walkę interesów ludzi uczciwych i społeczności uczciwej z ludźmi i społecznością nieuczciwą powszechnie i od dawna wywołuje.

W Serbii przy wyborach zwyciężyło stronnictwo anti-rządowe, tak że w przeszłej skupczynie rząd nie będzie miał większości. Ponieważ stronnictwo anti-rządowe serbskie ulega wpływowi rossyjskiemu, stronnictwo zaś obecne rządowe wpływowi austryackiemu, starcia będą nieuchronne, a w razie, gdyby dzisiejszy rząd serbski upadł, mógłby także stosunek

Serbii do Austryi i Niemiec uledz zupełnej zmianie.

W Rumunii wywołuje wpływ rossyjski wielką agitacyę przeciw przyłączeniu się Rumunii do austro-niemieckiego przymierza a nawet przeciw osobie króla rumuńskiego.

W Bułgaryi zwyciężył chwilowo ks. Aleksander i wpływy austro-niemieckie. Książę mianował nowy gabinet, który obejmuje zarząd spraw powierzonych dotychczas decydującej samowoli, jenerałów rosyjskich, Kaulbarsa i Sobolewa. Czy jednak przez przywrócenie konstytucyi i zamianowanie ministerstwa z Bułgarów złożonego, usuniętym zostanie dotychczasowy dominujący wpływ Rosyi, tego przewidzieć niepodobna.

W Kopenhadze przyjmował car nietylko samych pokrewnych książąt swej rodziny. Przybycie p. Gladstone, prezesa ministerstwa angielskiego, nadało zjazdowi w Kopenhadze pierwszorzędne dyplomatyczne znaczenie.

Przeciw koalicyi, formowanej na zjeździe w Ischl i Salzburgu, zorganizowała się pod przewodnią inicyatywą Rosyi koalicya przeciwna. Powiadają, że za wpływem Anglii łączy się polityka Francyi z Rosyą, i że również za wpływem Anglii układają się przyjaźnie sprawy Francyi z Chinami. Europa poczyna się coraz widoczniej rozdzielać na dwa wielkie obozy; francusko-rosyjski i austro-niemiecki. Największe tarcie tych obozów daje się spostrzec w Konstantynopolu i księztwach bałkańskich, w których tarcia te i walki europejskiej dyplomacyi, najprędzej wyrodzić mogą pożary wojenne.

Wojenne przygotowania nie ustały. W Rosyi fortyfikują punkta strategiczne Niemnu, Bugu, Wisły, zakładają obozy i budują strategiczne koleje. W Niemczech nowe dyslokacye wojsk wzmacniają granicę wschodnią państwa.

W Austryi przyłączono do korpusów galicyjskich przynależną do nich artyleryę. Kolej transwersalna miała otrzymać polecenie, aby główne części swej linii oddać do użytku rządowego, już od początku grudnia b. r.

Wszystko to znamionuje nadejście burzliwych lat. Wszystkie działy Polski sa zaniepokojone, raz, że groza przyszłych wypadków odbywać się będzie na naszych terrytoryach, a walka mocarstw będzie zarazem walką Polaków z Polakami, powtóre; że odezwały się bardzo poważne głosy utrzymujące, jakoby głównym zamiarem polityki niemieckiej było opanowanie Warszawy i nadbałtyckich prowincyj i usadowienie się silne nad Wisłą i Niemnem, za pomocą nowego podziału ziem polskich. Znany z dziejów przeszłych i teraźniejszych charakter Prus, każe uważać te zamiary za prawdopodobne.

Potrzeba nam więcej niż kiedykolwiek jedności i żywej łączności z ludem. Inaczej burz tych przetrwać bez ciężkiego uszkodzenia nie zdołamy.

KRONIKA.

Otwarcie Wysokiego Zamku było w środę przedmiotem poufnego posiedzenia Rady miejskiej, dla czego poufnego, — nie wiemy, tyle tylko dowiedzieliśmy się, że przy głosowaniu wniosek ten upadł głosami 33 przeciw 28. Wynik tego pomyślnego głosowania przypisać należy radnemu p. Swisterskiemu, który twierdził, że czy Wysoki Zamek będzie otwarty lub nie, szlachta galicyjska uskuteczniać będzie zawsze pranie swojej bielizny w Paryżu. Za otwarciem przemawiał gorąco p. Sierociński, twierdząc jak zawsze stereotypowo, że z otwarciem Wysokiego Zamku dla powozów, podniesie się ogromnie przemysł szewski we Lwowie, przytaczając jako dowód, że obecnie z otwarciem sejmu, dostał do 30 obstalunków na buty. Alež Szanowny panie Sierociński, to sejm i liczne z nim połączone recepcye, sprowadziły tyle szlachty do Lwowa z rodzinami, — a nie Wysoki Zamek, lecz przyznaj, kto Ci przez cały rok daje rzetelny stały i pewny zarobek, jeżeli nie urzędnicy i mieszczanie, twoi współkoledzy, przebywający stale we Lwowie, — a tych chcesz wyrugować koniecznie z Wysokiego Zamku. Dr. Żuliński niezmordowany hygienista, członek Tow. lekarskiego, przemawiał jak zawsze przeciw otwarciu. Dzięki Ci za to! Wielu przeciwników otwarcia nie było na tem posiedzeniu.

Niesankcyonowana Ustawa budownicza dla miasta Lwowa. Jesteśmy w stanie, z właścicielami realności we Lwowie podzielić się tą radośną wiadomością: *uchwalony przez sejm krajowy* (drugi) *projekt ustawy budowniczej dla miasta Lwowa nie uzyskał cesarskiej sankcyi.* Powody tego odmówienia zostały podane do wiadomości reprezentacyi kraju i są zawarte w dwóch zestawieniach, z których jedno wykazuje powody nieuzyskania najwyższej sankcyi ze stanowiska administracyjnego drugie zaś, ze stanowiska technicznego. W tych uwagach jest także bliżej wskazany sposób, w jaki możnaby usunąć te trudności, przy ewentualnem ponownem traktowaniu projektu Ustawy budowniczej dla Lwowa w sejmie krajowym.

Właściciele realności we Lwowie powinni być bardzo wdzięczni c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych za to, że przedłożony projekt Ustawy budowniczej *wzięty został pod dokładne rozpoznanie*, i że w uwagach poczynionych ze stanowiska administracyjnego i technicznego *nie tylko potrzeby miasta Lwowa, ale oraz także i prawa własności sprawiedliwie uwzględniono;* do czego się także przedstawienie Wydziału zawiadowczego Stowarzyszenia właścicieli realności we Lwowie, c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych przeciw tej Ustawie budowniczej przedłożone, i swego czasu osobno drukiem ogłoszone, w znacznej części przyczyniło Wydział zawiadowczy tego Stowarzyszenia zasługuje zatem na zupełne uznanie ze strony wszystkich właścicieli realności we Lwowie, za to, że się tą tak ważną dla nich sprawą gorliwie zajął, że w przedstawieniu swojem wstawił się za ich prawami własności i zwrócił uwagę rządu na zgubne skutki, któreby dla miasta i właścicieli realności niezawodnie nastąpiły, gdyby projekt uchwalony stał się ustawą.

Ileż to nauki fachowej i wskazówek cennych ku lepszemu pojmowaniu i sprawowaniu urzędów i obowiązków swoich znaleść by mogli w przebiegu tej sprawy autorowie i bezwzględni stronnicy tego nieszczęsnego projektu!

Tegoroczny kongres ekonomiczny niemiecki obraduje w Królewcu od 20. b. m. Na porządku dziennym: 1) Stosunki handlowe Niemiec do Rosyi. 2) Reforma podatków od cukru. 3) Podzielność i dziedziczność własności ziemskiej. 4) Reforma kas oszczędności. 5) Przejęcie na rachunek państwa spraw zabezpieczeń.

Niezadowalający rezultat zbiorów w wielu okolicach kraju wzbudza obawy ciężkiego przednowku. Niektóre pisma w Król. Polskiem zalecają zakładanie szpichlerzów gromadzkich. Niebezpieczeństwo nie jest tak groźne, zapasy z r. z. nie zostały wyczerpane, zbiory jarzyn tegoroczne w ogóle dosyć dobre i byle zaraza na ziemniaki, o której z różnych stron donoszą, nie przybrała większych rozmiarów, obawy wyżywienia ubogiej ludności można uważać za zbyteczne. Wszelako myśl szpichlerzów gromadzkich zasługuje przynajmniej na wzięcie pod uwagę. W Rosyi takowe oddawna zaprowadzone zostały.

Sprawa pożyczki melioracyjnej Towarzystwa kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, w najlepszym razie ulegnie zwłoce. Ministerium wnosi bowiem, żeby nagromadzony w kasach Towarzystwa fundusz (około 2 milionów rs.) użyty został na udzielenie pożyczki włościanom na kupno gruntów od „szlachty,“ w drodze parcelacyi.

W „Guberniach zachodnich“ Cesarstwa (nie włączając Mohylowskiej) znajduje się obecnie przeszło 300 większych majątków ziemskich do sprzedania z wolnej ręki.

Kaźmierz nad Wisłą, niegdyś jedno z najpierwszych miast handlowych dawnej Polski, dziś podupadłe i walące się w gruzy miasteczko przerabia się na osadę rolniczą. Sprzedało resztki należącego do gminy lasu i zakupiło folwark Cholewianka, który mieszczanie zaraz rozparcelowali.

Nadesłane.

„Gazeta Narodowa“ w jednym z niedawnych numerów umieściła szereg wypadków, z których się pokazuje, że nie chrześcijanie ale żydzi stanowią część wyzywającą do burd i zaburzeń. Podobny jaskrawy fakt mamy dziś do zaznaczenia. Przy ulicy Ruskiej otworzył katolik sklep towarów porcelany i t. p.; na tej samej ulicy miał sklep podobnych towarów żyd. Trzy lata katolik zostawał przy tej ulicy, poczem przeprowadził się do rynku i tu od lat pięciu prowadzi swój interes. Przed dwoma miesiącami wdowa żyda kupca z ruskiej ulicy przeniosła swój „geschäft“ na rynek tuż obok wspomnianego katolika. Taka konkurencya, chociaż nie bardzo ładna, jest jednak prawem dozwolona. Ale jak wygląda n. p. taka konkurencya, jeżeli kupiec Polak otrzymuje w okropnym żydowsko-niemieckim żargonie z straszliwą ortografią kartę korespondencyjną, której trudne tłumaczenie przytaczamy:

Herr N. N. Rinkglaz — Lemberg.

Było by lepiej, nie drażnić wężów, bo ukąszenie węża więcej znaczy, jak soliter (aluzya do słabości chrześcijanina), więc nie psuj sobie pan dalszego ciągu kuracyi, bo byś mógł zostawić wdowę, jaką jest sąsiadka z „Porcilocha geschäft“ (ma być porcelana). S p. mąż za nadto się martwił, jak pan zostałeś sąsiadem przy ruskiej ulicy. A teraz odpłacono równą monetą, teraz staraj się pan utrzymać przy życiu i nie pozostawić po sobie wdowy, i wdowie nie szkodzić. Są wyższe stworzenia jak pan, które cię w jednej chwili zmiażdżyć mogą.

Hochachtungsvoll (Podpis nieczytelny).

Groźba taka należy właściwie przed kratki sądowe. My tylko zaznaczamy taką semicką bezczelną zawziętość, aby pokazać, dokąd już zaszliśmy. W naszym własnym domu, na rynku stolicy, gdzie maleńka już tylko część sklepów i kamienic jest w ręku chrześcijan, jeszcze śmie semickie plemię grozić chrześcijaninowi, jeżeli ten pozwala sobie żyć.

Szan. Czytelników naszych, chcących się przekonać o otrzymaniu takiej karty, odsyłamy do sklepu porcelany itd. w Rynku L. 6. we Lwowie.

Sprostowanie.

W artykułach poprzednich W sprawie przymusowego powoływania osób wiekowych do urzędu Przysięgłego zaszły błędy, które tu prostujemy.

W Nrze. 9. Łączności artykuł I. str. 3 w szpalcie 2. wiersz 4. zamiast „przypuszczał“ powinno być nie przypuszczał.

Str. 3. szpalta 2. wiersz 13. zamiast: „że takiego przypuszczenia ustawa nie zawiera“, powinno być: „że takie przypuszczenia ustawa zawiera“.

W Nrze 10. Łączności artykuł II. str. 2. szpalta pierwsza wiersz 23. z góry zamiast: „znajomości“ czytaj „nieznajomości“.

Str. 2. szpalta pierwsza, wiersz 3. z dołu, zamiast „wiadomość“ czytaj „niewiadomość“.

Nadesłane,

Na podstawie układu z Zarządem Stowarzyszenia właścicieli realności, mogą członkowie tegoż Stowarzyszenia otrzymywać „Łączność i Zgodę“ za połowę ceny prenumeracyjnej. Podobnie jesteśmy skłonni wszystkim mniej zamożnym czynić za osobnem porozumieniem wszelkie możliwe ulgi i ustępstwa w cenie prenumeracyjnej.

Wydawca i redaktor **Szczęsny Bednarski**. Z drukarni Anny Wajdowiczowej Lwów Rynek l. 9.